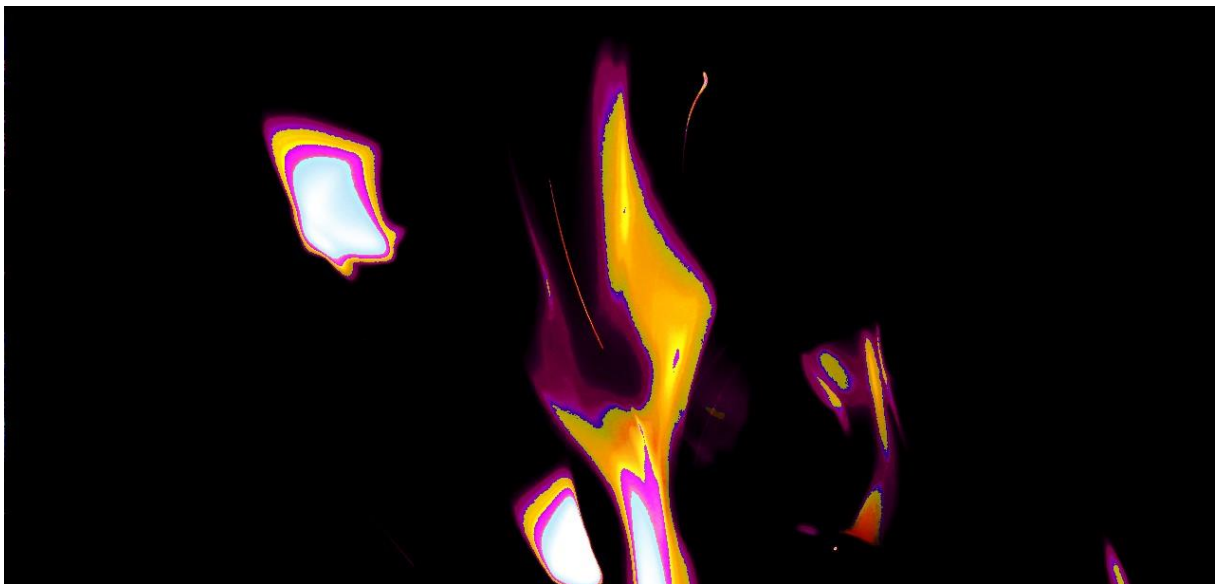


Marcin z Frysztaka

i

Osiół myśli



10. #10 Słowo wstępne.

Wybawienie, i rozdarcie. Przydarzenie, no i wsparcie. Na egidzie, zostawione. W tym przewidzie, ujawnione. Co się niesie, i rozdziera. Co uniesie, i popiera. Na wnętrzności, jakie szkody. W osobności, te przeszkody. Co się zwiera, i tak sprawdza. Co dobiera, ten szubrawca. Nanoszenie, i konkluzje. Przydarzenie, dalsze fuzje. I rozstaje, to się zdarza. Tak nadaje, syn lekarza. Na przystaje, i mnożenia. Dla odrębów tu wytchnienia. I te myśli, z problemami. Co się ziści, jagodami. Jak odgarnąć, swoje słowa. Myśli to zaś ducha mowa. Na sprzężeniu, i rozruchu. W pocieszeniu, wielkim brzuchu. I intencje, co nadają. I pretensje, tu zostają. Na mnożenia, i te zbitki. Przyłożenia i kobitki. Jaki rozstrój, z wynikami. Okazałość poglądami. Co się spina, i dodaje. Co przyczyna, się przydaje. Na wymogach, w pełnym sosie. Okoliczność w tym bigosie. Co się stara, i zawodzi. Co niezdara, dalej płodzi. Na ambicję, i stracenia. Na pozycję, przyłożenia. I wiaruje, jak się dodać. I próbuje, ale szkoda. W wykazaniu, co się stara. W przekazaniu, ten niezdara. Byle dalej od odchodów. Byle śmieiej, wynik lodów. Tu łamania i kruszenia. Masz materiał z polecenia. Co się stroni, i dodaje. Co tak broni, i wystaje. W okolicy, jeden przykład. W kamienicy zacny wykład. A Twoje myśli nadal błędzą. Myślą też, że tu rządzą. Z dolarami, i iniekcją. Z przykładami, i prelekcją. Na dodatek, i te spody. Już kudłate, tu rozchody. Na mniemanie, i te spory. Masz materiał, i pozory. Co tu dalej, się udaje. Jaki wynik, jak zostaje. I inności, trzeba przyznać. Z przezorności, ta mielizna. Na uznanie, i te spytki. Przykazanie, jesteś nikły. Jak te myśli, z problemami. Może przyśni, wynikami. Na strukturze, i pragnieniu. W konfiturze, i tym cieniu. Na wychody, i te spytki. Ten materiał całkiem nikły. W dorobieniu, i inwencji. W przydarzeniu, i pretensji. Jakie schody dorobione. I rozchody, całuj żonę. Na wymogach, i w tym zgraniu. Masz tu manię, w otwieraniu. I zawody, jak je przyznać. I rozchody, ta mielizna. Co się słyca, i pudłuje. Jak kotwica, oszukuje. Na znaczeniu, i w tym tłoku. Przyłożeniu, raz do roku. I znaczenia, jak je dodać. Przyłożenia, można podać. I zwątpienia, jak zagaic. Może chwile, i się sprawić. Na znaczeniu, i w dogranii. Przeznaczeniu, i szczekaniu. Co się spina, i mianuje. Dalsze myśli oszukuje. I tu problem, myśli tworzą. I załogę, dalej mnożą. W wybawieniu, co się styka. W przydarzeniu, to panika. Na stracenie, co się niesie. Przyłożenie, się podniesie. I te spadki, okręgami. I wydatki, te z butami. Na arterię, jak dochodzi. I mizerię, może szkodzi. W konfiturze, pochowane. Jak w naturze, to dograne. Co tu dalej, jak odgarnąć. Jak tu wytrwać, drogą czarną. I poziomy, jakie szkody. Monotonne tu rozwody. Na obczyznę, i wyniki. Masz materiał, poleminiki. I te sprawy, zjednoczone. Dla zabawy, jednym tronem. Na inwencję, trzeba przyznać. Masz pretensję, można wyznać. I obiekcje, jakie sprawy. I zadania, dla zabawy. Co odgarnąć, jak przyczyna. Co wydobyć, i dziewczyna. Jak świadomość, poruszona. Masz i będzie, rozdrobniona. Dalsze ręce, i te spadki. Jak w podzięce, te wypadki. I ta osobowość słona. Dalsze chwile, w zabobonach. Na iniekcje, rozdrabnianie. I atrakcji tu szukanie. Na wywroty, i te sprawy. Masz powroty, do zabawy. Co tu przyznać, w ciemnym gaju. Elementarz na rozstaju. I wiadomość, takie spytki. I świadomość, umysł nikły. Na strącenie, i dogranie. Przemierzenie i to spanie. Na stracenie, jakie drogi. Przybieżenie, i rozłogi. Jak ta kłamka, co nie działa. I element twojego ciała. Na strącenie, jak wynikło. Oburzenie, może znikło. Na tradycji, w zgranym sosie. Elementarz ten w bigosie. I odwroty, od zasady. I znajomość, tutaj, zdrady. Na inwencję, dobrobyty. Dalszą przędzę, i zachwyty. Na odwroty, jakie stany. I kłopoty, barbakany. Co obejrzyć, i się

przyznać. Jak znajomość, można wyznać. I obiekcje, dokonane. I iniekcje, strzał szampanem. Na robienie, i te stany. Przetworzenie, barbakany. Na warunki, i żłobienia. Poczęstunki tego lenia. Co się sprawdza, i wiaruje. Co podawca, oszukuje. Jak się spytać, dla zasady. Jak uwłaczać, dalsze rady. Na stracenie, i te męki. Przyłożenie, i udręki. Na sprawdzenie, takie myśli. Problematyczne, mnie się wyśni. To stworzenie, i te spytki. Przyłożenie, i te cycki. Przekroczenie, dalej spada. Unaoczniona tu zasada. Co się stwarza, i próbuje. Co powtarza, oszukuje. Marynarza, i te spory. Już obnaża, te pozory. W wybawieniu, i tym stanie. W przydarzeniu, barbakanie. Na straceniu, jakie spody. Pewnie dalsze te rozchody. I się spina, znaczeniami. I zaczyna, tu drogami. Jak pozycja, do obrony. Koalicja, jednej strony. Ale dalej, w przekazaniu. Jak te żale, w tym wyznaniu. Doskonale, trzeba strzelić. Albo pitką się podzielić.

Marak S. Witke

SPADEK

Tytan pracy
I odchody

Jak znaczenia
Łamane lody

Ewentualność
Do powtórzenia

I banalność
Kolejnego zdarzenia

Osiół myśli

Na wypadzie, z terminami. I wykładzie, pozycjami. Te donosy, co ich szkoda. I poniosło, dalej loda. Na wykroki, i ambicje. Jak te tłoki, koalicje. Na wątpliwość, jaka szkoda. Będzie frapowana tu załoga. Ale nie szkoda, dobrych myśli. Co uwagę, naszą przyśni. Tego co tworzy, i buduje. Myśli, a nie oszukuje. W tym wytłoku, jak w baterii. I protokół, z tej mizerii. Dowodzenie, jakie myśli. Przemierzenie, mi się wyśni. Na dziękczynność, i te stany. Kategorie, obdarowany. I skłonności, jakie rady. Przejrzystości tej przesady. Co donoszą, pokazują. Co podnoszą, i się czują. Na wnętrzości, z dobrobytem. W przejrzystości, tym zachwytem. I nadaje, takie rytmy. I przydaje, myśl tej sitwy. A może być piękna przecież. Jeśli jeszcze tego nie wiecie. I jest, tak tworzy nadzieję. I test, na to co się dzieje. Wybawienie, i obdukcje. Przyłożenie, i nasturcje. Na stracenie, jakie schody. I wytrwanie, moje kłody. Sprawozdanie, co pojmuje. Przekonanie, jak się czuje. I donosi, dalej zbytki. I przenosi, kał na kwitki. W wybawieniu, co jak pokazać. W przydarzeniu, jak można nakazać. Ale myśli, mowa duszy. I ten umysł, wszystko suszy. I wiadomość, przekazana. Jak element, tak wyznana. Na prowizje, i kontrakty. Eurowizję, i te takty. Dokonanie, można szczerze. Przekonanie, i żołnierze. Jaki syndrom odrobienia. Jakie myśli do spełnienia. Co budują, i tu tworzą. Co te skrzydła Ci rozłożą. I wiadomość, na dodatki. I teorie, tej pramatki. Na wiadomość, z wywodami. Elementy, przeglądami. Jak opozycja, która mlaska. Jak ten smak dzisiejszego ciasta. Buduj myśl, dobrą, rzecz. Nie codziennie się ciasto piecze. I tak zdaje, z powodami. I wystaje, między nami. Na odchodne, te morały. Na przygodne, te banały. I stresuje, z wywodami. I pozuje, tu tyłami. Na wątpliwość, krzywą nutę. Gadatliwość, dobić butem. A to szkoda, się marnuje. Każda myśl, która rokuje. A w wywodach, jakie spadki. Masz teorię, i wypadki. Na systemy, co się burzą. Jak te ściemy, się powtórzą. Wiarygodność, jednego środka. I pozorność, jaka płotka. W oczekaniu, i dograniu. W tym odstaniu, żałowaniu. Jaki wymiar, dodać prędko. Jaka myśl będzie zachętą. I tak z buta, tu próbuje. I nauka, oszukuje. Na mniemanie, i dodatki. Na sprawianie, i te spadki. Z wywodami, co pozorność. Z przewodami, cała zgodność. Wynoszenie, w martwym sosie. Przenoszenie, w tym bigosie. Co ujmuje, i się stara. Co przemawia, ten niezdara. W wywodzeniu, i atrakcji. W przekonaniu, do tej nacji. A te myśli wciąż czekają. Co budują, i się znają. A te słowa, wyglądają. I ten pogląd, rację mają. Czy wykorzystasz, jak dopowiesz. Czy skorzystasz, wszystko możesz. Jak strącenia, które stany. Wyłożenia, barbakany. Na stonice, z ideałem. Jak kotwice, tym banałem. Na zaszłości, i te spady. Porządności, bez przesady. I te strony, wyrobione. Położony, i stracone. I wymogi, jakie racje. Okolice, i atrakcje. W wynoszeniu, co się spina. W przenoszeniu, to przyczyna. W tych nałogach, jaka gradka. Pewnie symbol ten w wypadkach. Na wiwaty, jak zaczynać. Emblematy, i się zginać. Na wymowie, z drogowskazem. I przemowie, tym zakazem. Co się rości, i dodaje. Nie zazdrości, tak się staje. Co wywodzi i tak płodzi. Gdzie ten pieniądz się rozchodzi. Ale fakty, i konkrety. Cięte myśli, i podniety. Na zagorzałe to spełnienie. Na kolejne uniesienie. I wymowne, atrybuty. I swobodne, dalsze buty. Na wiarygodność, co się spina. Na pozorność, ta dziewczyna. I to dokowanie stałe. I ten wymach, tu morałem. Na alegoryczność, i te sprawy. Masz element tu zabawy. Co dodaje, i się spina. Co oddaje, wiwat kpina. Na tradycję, dobrostany. Amunicję, i banany. W dołożeniu, i morały. Elementy tu zostały. I przekręty, zostawione. Wymach, słowo, i spełnione. Ale okoliczność środka. Jak wiadomość, i ta płotka. Ale ta stronniczość racji. W swej wymowie, i

narracji. Co się spina, z dialogami. Co dziewczyna, między nami. Na pozycję, i te spadki. Elementy, i wypadki. Tak donosi, tu z zawodem. Jak wyjątek, i tym kłodem. Podrobienie, na te spięcia. I te racji tu ujęcia. Na tym spodzie, zostawione. I w rozwodzie, przedobrze. A te myśli, myśl ucieka. Czy się wyśni, tak z daleka. Co oddaje, i się spina. Co przydaje, wazelina. I oddaje, z tanim susem. Masz mariaże tu z korpusem. I stronicze, oddawanie. Spontaniczne poprawianie. W tym wykroku, i przyczynie. W tym wymachu, na dziewczynie. I orbita, tu z drogami. I kobita, między nami. Jak ta myśl, co się zakłada. Że zbuduje, neostrada. Więc próbuje, i się stara. Tak odrabia tu dolara. I stosuje, jakie jęki. Przekonuje, do udręki. Na sposobach, z zwyczajami. I powodach, odrobami. Na wymogi, co się spina. I tradycja, to przyczyna. Chwila troski, dalej sprzedać. Tą tu myśl, żeby się odniedać. Tu tą myśl, żeby poznawać. Trzymaj mocno, nie ma co oddawać. Na wymiarach, w pełnym pędzie. I rozmiarach, co to będzie. Donoszenie, tu z wykrokiem. Przekonanie, jednym bokiem. I natręctwo, jak je przyznać. I płatnerstwo, to mielizna. Na widoki, i te stany. Oczodoły, i wybrany. W zależności od zwyczaju. W przejrzystości i tym gaju. Na wykroku, co się nie da. I protokół, taniej sprzeda. W tych wymiarach, dowodzeniu. I postawach, tym rodzeniu. Na nastawach, jakie zgietki. Masz możliwość, dalej berki. Na te spody, odrobienia. I wywody, tego cienia. Na okazję, mit szatana. Cień Jezusa, nie zabrania. Nawet można, z wymogami. Nawet szlachta, z poglądami. I sposoby, opozycje. I wykłady, na policję. Donoszenie, jakie trzeba. Podnoszenie, więcej nie da. I strącenie, jakie stany. W swych wymogach, tu sprawdzany. Na dobiecie, i te trakty. Mordobicie, jasne fakty. I zażyłość, z zasadami. I stroniczość, układami. Na dobiecie, i te stany. Na wymogi, dokładany. I te służby, jak rozwodzić. Służą myśli, można płodzić. Z rodzinami, i tym spadkiem. Z wymogami, i kontaktem. Na znaczeniu, którą ukryć. W przyłożeniu, tani zbyt. I wiadomość, co oddała. Jak świadomość, sama stała. W wybawieniu, i tej nudzie. W przydarzeniu, w tej psiej budzie. I atrakcje, z wymogami. Jak narracje, procentami. Na atrakcję, która gości. Masz element tej zazdrości. W wydarzeniu, co się spina. Jak jakości, i przyczyna. W przydarzeniu, co wynosi. I element ten podnosi. Na sptylenie, dalej weźmie. Przyłożenie, się uweźmie. I te myśli, wyłapanie. Co budują, nową bramę. Tylko po co, czy wpuszczają. Tylko jak, radę mają. Na widoczne, wątpliwości. I potoczne, te radości. W wypełnieniu, no i sprawy. W przydarzeniu, te zabawy. Na znaczeniu, jakie rości. Elementy tej zazdrości. Z wynikami, dalej leci. Poglądami, nie zaprzeczy. I inności, jak je sprzedać. Nie ma, lepiej tu się nie bać. Na przyczynie, i w obstrukcji. Na dziewczynie, tej dedukcji. Wystawienie, co jest sprzeczne. Przydarzenie, dalej kiepskie. I wyroki, jak je stawiać. I potoki, można wyprawiać. Na donosach, z tradycjami. Butlonosach, tu z mowami. Ale spółka, i zwyczaje. Elementy, się dodaje. I wątpliwość, taka słona. I przejrzystość, w zabobonach. Na wymogach, dalej może. I w powodach, nie pomoże. Sterowanie, ale kiepskie. Przedawnienie, i ucieknie. Na intencję, się donosi. Jest ta myśl, o uwagę prosi. Na potencję, odgarniona. Jest ta myśl, w Twoich ramionach. Wykorzystaj ją więc dobrze. Nie rób myśli, tu ten pogrzeb. Nie trap stanów, alegorii. Masz wybranie, styk teorii. Wykonanie, to należy. To dla Ciebie, myśl wciąż bieży. Przeznaczenie, na dodanie. I to ciągle budowanie. Do dla Ciebie, nie dla sprawy. To dla życia, nie zabawy. Obnoszenie, nie pomoże. Przeciążenie, tu na dworze. Masz tą jednak, tu podniętę. I stworzoną tu winiętę. Trakcja rusza, ruch wstrzymany. Myśli tłok, biją w tarabany.

*****POCZĄTEK*****

#1

Bez patrzenia nie ma życia
Jak bez chcenia, tego współżycia

#2

Do odkrycia, się należy
Ale kto, gdzie dalej bieży

#3

Na tę trumnę, i doznania
Takie nasze oczekiwania

#4

Widok, skłonienia, i dalsze waluty
Dla niektórych lepiej, gdy obwoluty

#5

Od tych łez, świat utkany
Na wymiary, tarabany

#6

Bo skrzydeł wcale nie potrzeba
Jeśli wewnętrzna zmiana nic nie da

#7

Nie ma umierania, co by nie było początkiem
Jak nie ma stania, które by było osobnym wątkiem

#8

czern i biel się uzupełnia,
inny kolor to histeria..

#9

A z myślami czasem szkodzi
Gdy się człowiek nad nimi rozwodzi

#10

Podtrzymanie, i zwodzenie
Takie nasze, pokuszenie

#11

Na miłostki, rozedrganie
Na błahostki, tęgie chłanie

#12

Komentatorzy, i zabobony
To wiersza naszego, tutaj zgony

#13

Na odpowiedź, obeznanie
I to przykre tu doznanie

#14

Okresowe, te wydatki
Tu na skrzydła, tam naddatki

#15

Słowa, to myśli mowa
A może to nie moja głowa

#16

Księżyc, i te trzy wymiary
Czwarty nie mówi, bo jest już stary

#17

Życie wspomniane, w jednym traktacie
A miłość, pierze nam wciąż gacie

#18

Lepiej się z własnym kaktusem dogadać
Niż swoje myślenie, w ławce usadzać

#19

Śnić, i wyśnić to marzenie
A nas kusi, pokuszenie

#20

Tak, trzeba kochać życie
Nic lepszego nie mamy

#21

Wszystko się łączy, i przyodziewa
Element kończy, stróż się wciąż miewa

#22

Smutki, strupy, i przywary,
Nie rozumiesz, nie dasz wiary

#23

Boskie odbicie
Bratnie spotkanie

#24

Emocje, i ich przyśpieszenie
A może, to kiepskie zapętlenie

#25

Serce sprawdza obecność
Nie posądzaj go o nieność

#26

Na tej duszy, darowanie
Nie wysuszy, jej czekanie

#27

Zamieć śnieżna, i przechwałki
Nie uwolnisz się od walki

#28

Bo codzienna miłość rzecz
Że się w spody nie uciecie

#29

Dla tego szczęścia zostawione
Będzie dalej, pogonione

#30

I tego też sobie życzę
Że na odejście, nie bluzgam, nie krzyczę

#31

Przyptyw, nie wszystkich niestety zabiera
Odptyw, duszami ludzkimi poniewiera

#32

Na zawsze z nami pozostanie
To kolejne, krótkie wyznanie

#33

Na wydarzenia, i ideały
Masz ponaglenia, albo banały

#34

Bez życia nie ma radości
Bez radości, nie ma pożytku z gości

#35

Na wymogi, i te stany
Podmiot ten, zakłopotany

#36

Na element, krajobrazy
Są farfocle, i zakazy

#37

Na element, i zakazy
Zawsze masz, następne razy

#38

Na doznania, i dowody
Obeznania, nowej kłody

#39

Proste życie, i wybory
Okolice, i pozory

#40

Ze świtem w ramionach
Nie utoniemy w zabobonach

#41

Temperament, i marzenia
Każda łza, ma coś do powiedzenia

#42

Dokonania, i wyzwania
Takie róży przekonania

#43

Na doznania, i te skutki
Dodaj do zestu, trochę wódki!

#44

Ten malunek, tu na ścianie
Będzie znowu, przeglądanie

#45

Miłosne spytki, i obeznania
Dobrze poznane, nasze doznania

#46

Bez szczegółu, w tym wyznaniu
Masz wyroki, w dokonaniu

#47

Na doznania, i efekty
Masz, zapisania się do sekty

#48

Tak, cmentarze oczyszczają
Jak ludzie na nich nie tylko narzekają

#49

I piękne jest, nasze ucieszenie
Jeśli wiemy, co znaczy spełnienie

#50

Na gotlandii się przydają
A tu u nas, ubaw mają
(o gotlandzkich różach)

#51

Czytać umieli, czytać uczyli
Ale z kontekstu, inaczej chcieli

#52

Każdy ma swój głaz
Który może polubić
(o syzyfowej pracy)

#53

Pięknie się składa, gdy w sercu ogłada
Pięknie się styka, gdy rządzi matematyka

#54

Na co więc czekasz, mój towarzyszu
Dlaczego uciekasz, tony haszyszu

#55

Wschodnie mity, i wyznania
Mnicha są to przykazania

#56

Kto pośpieszy tu z pomocą
Kogo ocalić zbawczą mocą

#57

I opowiedzenie, swojego życia
I mania stwórcza, nowe odkrycia

#58

To się faktem, dorobiło
Ważne, że niczego nie przeczyło

#59

Droga zakazu, i tego strapienia
A może to tylko, ciasne pomówienia

#60

Życie spada, i się wznosi
A czasem i o pomoc poprosi

#61

Bez tej wiosny, zostawieni
Nie bylibyśmy w stanie, odczuć zieleni

#62

Dla nadziei się postarać
Zawsze to oznacza, para

#63

Balkon ugina się od waluty,
Tanio sprzedane, dla szewca buty

#64

Na przewody, i doznania
Takie życia dokonania

#65

Wiersze piszą ci pstrokaci
Znaczy się, żebrający wariaci

#66

Ważne słowa, zdokowane
A nie ważne, czy uznane

#67

Na wakacjach, jak w niewoli
Na ile all inclusive pozwoli

#68

Gwiazdy, stany, zarobiony
Przeciążony i uczczony

#69

Dla piękności naszych Kobiet
W społeczności, dalej pobiegł
Kwiat, i piękne życzenia
Uśmiechu na co dzień spełnienia
(życzenia na Dzień Kobiet)

#70

Załamiony, już od rana
Jest okazja, na szampana

#71

Serce nie sługa
Choć czasem pożyczka
Droga jest długa
Oby, zakotwicza

#72

Ziemia czasem jest powodem
A czasami, marnym rozchodem

#73

Łzy, co w potok uderzają
Potok, niektórzy nie dowierzają

#74

Coś od siebie to rodzina
Która dyskusję rozpoczyna

#75

Wspaniały hymn
I szumu groza
Kim bez Ciebie bym był
To nie jest poza

#76

Brawo Kobiety
Że jesteście, bez metki

#77

Tak się składa, że opada
I wilk sam tu nie pomaga
(o kurtynie i „godzinie wilka”)

#78

Bez dziury pacierze
Odmawiane szczerze

#79

Jak się ścina, i dochodzi
Punkt widzenia, czasami szkodzi

#80

Strojna wojna, i wygranie
A ktoś płacze, poczekanie

#81

Ulotność istnienia
To nie temat marzenia

#82

To dla szczęścia, zostawione
Odwrócone, na drugą stronę

#83

Trudy, i sprawa do rozwodnienia
Trzeba przepić, te ludzkie sumienia

#84

Wysokie loty i upadania
Piersi strącania i ciche wyznania

#85

Kapitańskiej musztry trzeba
Nie ma za darmo, boskiego chleba

#86

Nie ma przejścia, to żałuję
Nie przechodzę, swoje czuję

#87

Na wspomnieniach budowane
Życie będzie nieudane

#88

Za kolorami, ton się skrywa
I piękno widzącemu odkrywa

#89

Na tę osę, darowano
Żywot piękny, jej skracano
(O osie, która nie dawała odpocząć kobiecie)

#90

Piękne zgrozy przypadki
To dla płozy, naddatki

#91

Ciemne kroki, i wezbrania
Takie Twoje przekonania

#92

Zamienienie tak smakuje
Kiedy się go na nowo czuje

#93

Po co tyle budowania
Skoro niechybne są rozstania

#94

Stworzone z miłości, miłością zostanie
Chyba że wybierzemy, dobrowolne oddanie
(o zwrocie miłości)

#95

Jak na żer, i chwile postoj
Emocjonalne, możliwości wyboru

#96

Przeciążenie, tak zdobywa
Gdy się miłość, nagle odkrywa

#97

Na znaczeniu, tak dodane
To dla rządu, nieprzekonane
(o wyrzutach w stronę rządzących)

#98

Na wybranie, i stracenie
Takie jest to, upodlenie
(o standardowych wyborach partnerów przez niektóre kobiety)

#99

Sprzęgi wiary, i uznanie
Takie to me, przekonanie

#100

Dwoje to radość, a nie przygnębienie
A smutek gdzieś z boku, jako niespełnione marzenie

#101

Tak to jest, z tymi żonami
Że nie zachwala się, intelektami

#102

I nocy, ramiona
I sprawa, w tych tonach

#103

Na sprzątanie, amunicję
Trzeba wzywać tu policję

#104

Na skroplenie, i nadzieje
Ale chwila, co się dzieje
(o zdziwieniu spowodowanym zmianą stanu skupienia)

#105

Prawdy jak wilgoć, się tu spiętrzają
Okoliczność spraw, atrakcję udają

#106

Tak się właśnie radość spotyka
Kiedy się serce, ze sercem styka

#107

Być sobą, wielka odpowiedzialność
Z czasem odkrywasz, że w życiu liczy się staranność

#108

Z tym łożeniem, na podółku
Nie usiedzę, już na stołku

#109

Na wymuszenie, i zawitości
Potulne cienie, zapach godności

#110

I tak wisieć, bez ustanku
I tak mijać się, w ciszy, w ganku
(o problemach małżeńskich)

#111

Przestrzeń co sama siebie daje
Sytuacja, która niczego nie udaje

#112

Na bieganie, te rozstroje
Pozostały dwa naboje

#113

Na te spytki, i doznania
Masz konflikty, ofiarowania

#114

Dla zapachu kochania się wstaje
Od zapachu kochania się nie udaje

#115

Z udawania, cel dostatni
Z przydawania, niewydatni

#116

Coś po środku, się stara
Ugryźć środek dolara

#117

Bez hałasu, to gadanie
Cisza na czasie, w błogostanie

#118

Słucha, słucha
Gdyby nie słuchał, byłaby posucha
(Odpowiedź na stwierdzenie, że Bóg nie słucha ludzkich próśb)

#119

Bez przemocy, wychowany
Na pomocy, będzie dany

#120

Jedno proste wyrobienie
W prostych słowach się spełnienie

#121

Z parasolem, cztery strony
Jak ten wykwit, założony

#122

Z amorami, jak z drogami
Każdy się cieszy, swoimi wywrotkami

#123

Ostygnięte, co się trzyma
Jest gatunek, i przyczyna

#124

Dobrze tańczyć, to przestroga
Żeby nie podwinęła się kiedyś noga

#125

Nienasycenie, kwiatami odstręcza
Niedotworzenie, kwiatem, wisielcza

Nuta, co daje, i nie zabiera
Pokuta, oddanie, skarb konesera

#126

I się spala, namiętność odtrąca
I wyzwala, paranoja tłąca

#127

Na seansy, przytoczenie
Będzie później, przewrócenie

#128

Fajna faza tutaj wchodzi
Wszak parafraza, łyczek nie szkodzi

#129

Na niechcenie, te zawody
I obchodów, masz powody

#130

Co się spina, i rokuje
Najczęściej pomocy oczekuje

#130

Na wybory, i gradacje
Masz przygotowaną już, lustrację

#131

Zrozumienie, serce czuje
Przekazanie, nie dołuje

#132

Takie zgrzyty, między nimi
Zaległości, tylko z tymi

#133

Zmiany, porcje, odnowienia
To etapy są istnienia

#134

Wystrzelany, się nadaje
Aż na palcach, okaz staje

#135

Bez kapusty, startowanie
Nowy świat, i zagładzanie
(o zakazach w ramach zmniejszania śladu węglowego)

#136

Od Macieja, do Macieja
A i tak, zhandlowana nadzieja

#137

Przemierzania, i zawody
Okoliczności czystej wody

#138

Wiosenne zgody, i te zawody
Masz okoliczność, znaczy powody

#139

Pięknie o zmarłych
Bo wiecznie żywi
Katalogi umarłych
I my, lękliwi

#140

Wieże te, wciąż budowane
Jak te głowy, rozczochrane

#141

Tak wędrówka, zaogniona
I półsłówka, w me ramiona

#142

Taki lot, i te spełnienia
Masz wymiary, przyrzeczenia

#143

Na choroby i strapienia
Jedna miłość, przyłożenia

#144

Jak od śmierci, pozostanie
Te wymogi, moje zdanie

#145

Te meldunki, i doznania
Termin, oraz poczekania

#146

Wynik sporów, i konkluzji
Efekt Boga, znaczy fuzji

#147

Na te śmierci, oczekiwanie
I z tym Jednym, to spotkanie

#148

W rytmie jedna ta osłoda
Gdy rytmiczna jest ta noga

#149

Tyle się dzieje, dużo dobrego
Świat się tak chwieje, ale nie robię sobie nic z tego

#150

Widok spacji, i rozterki
Takie te, nowoczesne gierki

#151

...język się staje zwyczajem

#152

Pory roku, i zdarzenia
Takie w toku, uwielbienia

#153

Wynik zdania, i gradacje
Takie to, nowe atrakcje

#154

Dla lepszego świata, warto próbować
A nie, pod każdą wygodą, wiecznie się chować

#155

Z wierszem, jak z człowiekiem
Trzeba napić z piersi mlekiem

#156

Smutne czasem to przypadki
Gdy zawałą się wszystkie kładki

#157

Zawierzenie, i te sprawy
Poprawienie, dla zabawy

#158

I motyl, złapać, czy wypada
A może do mądrości to autostrada

#159

Co nagle, to po farbie
Co na dnie, serce skradnie
(tak przewrotnie)

#160

Takie to zabawy drogie
Znaczy, porachunki srogie

#161

Na wytwory, te fantazje
Na pozory, łap Abchazję

#162

I tak, wiosna ta pobudzona
Jak znak, może być spełniona

#163

O perły warto dbać
A nie tylko przy nich stać
(kobieta jako perła)

#164

Bez brody wyznanie
To obrzezanie

#165

Na tajemnice, i te spłaszczenia
Są potylice, i urojenia

#166

Takie pogodzenia
To pytanie o drogi jelenia
(o pogodzeniu się dobra ze złem)

#167

Bez nienawiści, to ogrodzone
W ferworze zawiści, znaczy- oclone

#168

Taniocha z odzysku, i to staranie
Wszystko dla zysku, to przekonanie

#169

Na przebrane, metafory
Masz powody, i roztwory

#170

Sami budowle nasze wznosimy
Choć czasami sobie z nimi nie radzimy

#171

Poszukiwania, i takie stracenia
Odnajdywania, znaczy, zachcenia

#172

Każde miasto, ma historię
Odbudowa, ta nad Morię

#173

Wąchać, tydzień i miesiące
To dla świata, sprawy tłące

#174

Na królowe, i doznania
Takie to są, przekonania

#175

Dla jeziora, odnawiania
Ta przekora, sprawowana

#176

Na wybory, i te łkania
Termin ten, oczekiwania

#177

Na miłości, roztargnienia
Pokuszenia, tego istnienia

#178

Tak się dzieje, i podziaty
To prądzieje, co widziały

#179

W samotności, zaogniony
W przemysłności, mowa na cztery strony

#180

Śmiech podpowie, i dogada
Śmiech się z winy, nie spowiada

#181

Potrzeba milczenia, nie krzyczy w szaleństwie
Potrzeba milczenia, kłania się kłęsce

#182

Odkupienie, jego winy
Tego co jest winny kpiny

#183

Troja dla możnych
Fryszak dla ostrożnych

#184

Na wybawienie, i drogowskazy
Nie pomogą złogi, ani zakazy

#185

Dokowanie, się należy
Temu, który w życiu bieży

#186

A po co Bogu czas
Skoro ma nas

#187

Każdy się bawi, jak czas pozwoli
Byle z bezprawia, wyciągnąć z niedoli

#188

Zwykłe sprawy, i dogrania
Takie szczęścia, przekonania

#189

Widok jak widok, i zakomorzy
Może powidok, tak się otworzy

#190

Czas i zaszłość, dokonana
Po kolana, tu zbierana

#191

Odrobienia, i te stany
Na należność, barbakany

#192

Wspaniałe te chwile razem
Dzielenie się jednym przekazem

#193

Oczekiwania, i te postoje
Dla niektórych, to wieczne zastoje

#194

Dla czułości, pozostanie
Tak, kolejne to wezbranie

#195

Na wezbrania, i dowody
Nieodgadnione, te powody

#196

Miałczeć, spawać, i zespolić
Trzeba życiu odejść pozwolić

#197

Na samotność sposób błogi
Rozprostować swoje nogi

#198

Na wspomnienia, dalsze stany
Urojenia, dokonany

#199

Każda wieś, ma swe doznania
I pali w piecu, dobre pytania

#200

Do tęsknoty, ogrodzenie
Dla miernoty, to spełnienie

#201

Dla kamienia, i pożoga
Ewidencja, znaczy trwoga

#202

Czas młodości, czas doznania
Tylko dlaczego, oczekiwania

#203

Tak to jest, z urodzinami
Że karzą za życie, srogimi batami

#204

Nadzieja nigdy nie krzyczy
Bo nie podda się dziczy

#205

Z leniem się nie dogadasz
Trzeba siłą, inaczej spadasz

#206

Na sposoby, i rozkminy
Dawno wyćwiczone miny

#207

Światłoczute, obligacje
Światłoracje, na atrakcje

#208

Na wspomnienia, i doznania
Takie są to, oszukania

#209

Odnowienie, w krzyżu nadzieja
I zachcenie, nie znajdziesz w prądziejach

#210

Człowiek człowiekowi, wilkiem albo ostoją
Jak zwrot zwrotowi, dlaczego prawdy bolą

#211

Dla tych kobiet, i strącone
Oto prawdy, objawione

#212

Na sposoby i rozkwity
Brzuch włócznieą, znowu przeszyty

#213

Piękne słowa, i wyznanie
Takie jest to poczekanie

#214

Dla sukienek, rozpoznanie
Takie to, oczekiwanie

#215

Ewidencja, i doznanie
Takie moje, przekonanie

#216

Niemoc się wyodrwać
I to życie w d**** miała

#217

Nie ma końca, nie ma początku
Jest bez końca, historia wrzątku

#218

Na ten wiatr, i zawieruchy
Szuka człowiek, swojej otuchy

#219

Pogubione, i zwyczajnie
Przedobrze, się wydaje

#220

Dobrze tak, skakać za dnia
O ile pogodna, jest melodia ta

#221

Takie życie, przeinaczenia
Smutek wszystko w otchłań zmienia

#222

Na te spory, i te stany
Nowe życie, odebrany

#223

Na wyroki, te zdobienia
Prawdy oraz urojenia

#224

Trzy wymiary, naznaczania
I poznania, własnego zdania

#225

Na wyznaczenia, dalsze energie
I spoleglenia, znajdziesz je wszędzie

#226

Na wytłoki, i empatie
Znaczy się, że mamy rację

#227

Na rozkazy, ponaglenia
Te okazy, te spod cienia

#228

Na wyborach, i dodanie
Takie przaśne przekonanie

#229

Od dotknięcia, to nie boli
Od parsknięcia, szczyt niedoli

#230

Na wezbrania, i melodie
Uciekania, na te zbrodnie

#231

Na wygrzeszone, i wypożnane
Kolejne święta, znaczy uznane

#232

Na te czary, przekonania
Znaczy pora, do wieszania

#233

Na toasty, odmierzania
Pan krzaczasty, moc doznania

#234

Na te skały, i spragnienia
Moc kabały, urojenia

#235

Niewidzialne priorytety
Znaczy się, nagłówek z gazety

#236

Takie śmierci, są doznania
Uporczywe, poczekania

#237

Wydarzenie, co się topi
I święcona woda, noc cały skropi

#238

Na powolne, uciekania
Te mozolne, wciąż starania

#239

Na tą starość, i doznania
Powtórzenie, przekonania

#240

Można, trzeba, to nadzieja
Kromka chleba, w tych pradžiejach

#241

Na zamykanie, są te klucze
Na otwieranie, może się nie stłucze

#242

Na przeciągi, i te sprawy
Uwieranie, część zabawy

#243

Proste słowa, na gotowo
Masz wyrocznie, tą odmową

#244

Po co śpieszyć się, wygodnie
Skoro można później, zgodnie

#245

Jak doznanie, uzgodnione
Jak zabranie, w jednym tonie

#246

To wspaniałe, zespolenie
Dwojga dusz, jedno marzenie

#247

Na wyznaniu, i z doskoku
Lepiej jest, z miłością przy boku

#248

No tak, to się zdarza
Na rozstania, wizyty u dusz lekarza

#249

Wynik postów, i spolszczenia
Te kolejne, uniesienia

#250

Na te zmory, i dodania
Te kolejne, przekonania

#251

Na zdziwienia, i rozstaje
Jeden mówi, się nadaje

#252

Poplątanie, i się zbiera
Może pora, konesera

#253

Na słodkości, i zagajki
Konfitury, na te majki

#254

Na doznania, i atrakcje
Wybierane, nowe nacje

#255

Jak ten czas, tu zaiwania
Nie złapiemy, tego drania

#256

Na te chwile, niedostatki
Możliwości, i te spadki

#257

Na wybory, i te stwory
Ta pożarta, tamten chory

#258

Na dzieciństwo, i te stany
Wyrok z dawna, wyczekiwany

#259

Na te walki, i rozstaje
Śmierć, przeciwnik, się nadaje

#260

Na zespoły, donoszenia
Te pospoły, pokuszenia

#261

Słowo, chaos, zawiedzione
Bo czyn, uwiódł czyjąś żonę

#262

Na te bożki, i wygwizdy
Wymiar chłosty, i mielizny

#263

Wojna to upokorzenie
Dla jednego, jedno skinienie

#264

Fajnie że się chce
I w naturę zmienia się

#265

Miłość krztyny, nie domyka
Wiarygodność, swą połyka

#266

Czas nie zając, choć ucieka
To dogodność, napić się zająca mleka

#267

Dla czasów, po czasów znów wychowani
Rachunek, zawczasów, będą dodani

#268

Z liceum, dalej się nadaje
W karpiele, szkoda te zwyczaje

#269

Z weną walki, i rozstroje
Szkoda prosić, ja się boję

#270

Na tym stadzie, zbudowane
Będzie, kierunek, już obrane

#271

Wymiarowość, i doznania
Oto nowe, przekonania

#272

Na gdybania, i rozstaje
Poczekania, się nadaje

#273

Na zderzenie, płyt jedności
Szukają siebie, w odmienności

#274

Bez popiołu, nie ma życia
Bez chęci, nie ma współżycia

#275

Słowa nas budują, albo oceniają
Tanio się kupują, albo drogo sprzedają

#276

Na wymowy, i doznania
Takie dalsze przekonania

#277

Z talentami, jak z rodziną
Czasem się zaślania, kpiną

#278

Są zawody, w odgradzaniu
I powody, na staraniu

#279

Na doznanie, i ambicje
Masz myślową, koalicję

#280

Na te sprawne, wydarzenia
Są obłoki, i marzenia

#281

Propozycje, i doznania
Na kolejne, odjechania

#282

Na wydanie, się przydaje
Poczekanie, snem się staje

#283

Na wytłoki, i dodania
To terminy, poczekania

#284

Na wymierzenie, i lepiej będzie
Na wystrojenie, i piękniej wszędzie

#285

Nudne sprawy, i przestoje
Na wystawy, się nie boję

#286

Motyle nie spadają
Tylko drzemkę sobie ucinają

#287

Na wybory, te doznania
I pozory, poczekania

#288

Piękna historyja, zawsze ma początek
Bąków nie zbija, jak szczęśliwy zakątek

#289

Być kochanym, czy być dostrzeganym
Być strawianym, czy być w chustę ubranym
(o LGBT)

#290

Na posiłki, można lepiej
Tu ułoży, kupi w sklepie

#291

To dla słowa, się przydaje
To przez słowa, się udaje

#292

Bo to, to życie, tak wyważone
Bo marzyć skrycie, na jedną stronę

#293

Wytwór, bałwan i pożoga
Stwór, pytanie- czyja noga

#294

Na to, krwi tej przetaczanie
Jest możliwość, i wyznanie

(o tym, że poezja jest jak transfuzja)

#295

Na to stanie, to człowieka
Na to słowo, co ucieka

#296

Połączenie, się nadaje
Przyłożenie, się przydaje

#297

Na bogactwo, i dostatki
Oszukańcze, nowe gatki
(o tym, że bogaci mają trudniej dostać się do nieba)

#298

Na zdarzenia, i te Morie
Lepiej być, niż bywać pozornie

#299

Jak wydarzenie, i cena lokacji
To przydarzenie, nadmiar atrakcji

#300

Na te uśmiechy, i te skowyty
Jedni bezdechy, inni, spowity

#301

Na wybory, i dążenia
Są pozory, do nadwątlenia

#302

Za lotami, pozorami
Za ciosami, znaczeniami

#303

Kto na wojnie, darmo strzela
Tego mają za frajera

#304

Plotka, sprawy i zabawy
Nie unikną dziś obławy

#305

Dla tej gwiazdy, zostawiony
Przez tę gwiazdę, pobudzony
(gwiazda jest kobietą)

#306

Dla tej wiosny, to pobudzenie
Przez tą wiosnę, kolejne zachcenie

#307

Na dowodzenie, się spostrzeże
Na przywodzenie, sami żołnierze

#308

Dla tego świata, poskładani
Zostaną na stałe, tylko wybrani

#309

To my, wszystko tworzymy
To my, śnimy i ranimy

#310

Zakochanie, i kobiety
Jena, druga. Trzy – niestety

#311

Na raz, i wszystko się tworzy
Bo na dwa, problemów sobie przysporzy

#312

Na wyprawnym, wydarzeniu
W apetycie, rozłożeniu

#313

Na te braki, i roszady
Ten scenariusz, nie ma zwady
(o wyjeździe ukochanego)

#314

Tak, i sercem napisane
Kolejny wiersz, będzie dodane

#315

Tak to jest, już z potokami
Jeden wysycha, inny zalany

#316

Tak, i sprawa podstawowa
Szlak, i wyprawa już gotowa

#317

Wytwór gracji, i spokoju
Wyjdź proszę, do drugiego pokoju

#318

Na widoki, i zdarzenia
Takie to są, upojenia

#319

Dzikość zazdrości wolności
Bo wolność prawo do dzikości rości

#320

Dla tych czasów, i doznania
Są kolejne, pokonania

#321

Na wygody, i rozstaje
Poczekanie, się nadaje

#322

Takie jest to udawanie
Kogoś kim nie jesteś, na poczekanie

#323

Miasto żyje, i doradza
Śmierć się śmieje, miasto zdradza

#324

Na geja sprawa, i ta rozłąka
Mała poprawa, wystarczy słomka

#325

To dla seksu jest zasada
Że smakuje bardziej zdrada

#326

Codzienna walka, i te rozstaje
Jak umywalka, myje ale sama brudna zostaje

#327

od pocałunków, brew ta opada
gdy się całuje, w dupę sąsiada

#328

Demokracja, to straconych
Punkt krytyczny, oznaczonych

#329

To dla życia, ustalone
To ten czas, obrobione

#330

Na te Alicje, i te wybory
Są koalicje, przypadku pozory
(Ktoś opowiadał o koleżance Alicji)

#331

Błogosławić, Ci wybacza
Bo Bóg mówi, taka praca

#332

Na tych Żydów, ich doznania
Trzeba walczyć, krwawe rozwiązania

#333

Na zwątpienie, i rozszady
Elementy dalszej zwady
(odpowieź na stwierdzenie, że dobro i zło powinny się połączyć)

#334

Niebo, jest zainspirowane
Słońce, dopiero odkrywane

#335

Na wymowę, druzgotanie
Na pogodę, biletów sprzedanie

#336

Na odwrotność, stosowanie
Takie dalsze, zapoznanie

#337

Jak ze słońcem, te rozmowy
Materiały, do odnowy

#338

Na uniesienie, historia skwerku
Takie patrzeć, multum rozterków

#339

Na DINK, dalsze pokuszenie
Masz samotność, na życzenie

#340

Na wieczory, było grane
Tylko życie, oszukane

#341

Pięknie stroi, i zostanie
Tak pozwoli, całowanie

#342

Poślubiona, zostawiona
Dopiero odkryta, w swoich ramionach
(o zaślubinach słońca z Ziemią)

#343

Wymówienia, i gradacje
To dla słońca, kolejne akcje
(odpowiedź na stwierdzenie, że morze współgra najlepiej ze słońcem)

#344

Na spotkania, i rozkazy
Okolice, nowej zmayı

#345

Radykalizm to przytyki
Wybieranie, skrajnej kliky

#346

Na zawiłość, tych dokonań
Przedmiotowość, dalszych skonań

#347

Na łódkowe, dawne wiersze
Przyśpiewują dusze, wieszczce

#348

Konglomerat, i eustachia
Wybawienie, megalomachia

#349

Dla prostoty, przekonania
Przez prostotę, dokonania

#350

Na wydarzenia, taka odpowiedź
Są te sprawdzenia, słowika spowiedź

#351

Na wybawienia, te atrakcje
Na przydarzenia, miecia te nacje

#352

Na wybierania, i te dochody
Są dokonania, i nowe mody

#353

Na wyborach, zostawione
Na pozorach, w bagnie tone

#354

Wybawienie, kasztan drogi
Hej, gdzie idziesz, i skąd masz te nogi

#355

Na wybory, i tą rację
Masz zdarzenia, i atrakcję

#356

Na wybory, te doznania
Masz uznania- dokonania

#357

Na dostawce, z donosami
Masz wystawę, z pornosami

#358

Męczyć słowa, tak zaczyna
Jedna głowa, może kpina

#359

Na ten czas, tak już stracony
Były wszystkie, chętne żony

#360

Obcesyjność, i zagadki
Zrozumiała, wyjątkowości wpadki

#361

Fajnie się życie, nowe zaczyna
A "tak jak kiedyś" z częstością przegina

#362

Zdrowy umysł, zdrowe ciało
Tylko żeby żyć się chciało

#363

Na odkrycia, i zbawienia
Pora picia, urojenia

#364

Na dobranoc, i spełnienia
Prawda to, czy urojenia

#365

Wywarzenie, i mierzenia
Piekło, niebo, akt spełnienia

#366

I naprawiony, czyja przewina
I popełniony, nie moja wina

#367

Na tę miłość, dochodzenie
Te obręby, i gradzenie

#368

Z ratunkami, jak z stworami
Siedem życzeń, wypadami

#369

Na stronienie, i uznanie
Poetyczne, to wyznanie

#370

I wydarzenia, co się ostały
I przydarzenia, same banały

#371

Tak, modlitwa, i zdarzenie
Masz wątpliwość? Uniżenie

#372

Na odpowiedź, te kolory
Jednosłowiem, znaczy wzory

#373

Takie to wyprawy drogie
Bez nadziei, z, połogiem

#374

Jak te zmiany, i odwroty
Rozgrzebany, robisz psoty

#375

Nie zapisane, ale zapamiętane
Nie sprawdzane, będzie dodane

#376

Na warsztacie, tych ukojeń
Jeśli nie znacie, setki zbrojeń

#377

Na swoiste, spotkanie
Masz swój grób, i na niego czekanie

#378

Oddychanie, co się darzy
I przyczynek, dla lekarzy

#379

Chwila dla chwili, przeznaczenie
Że wszyscy mili, to utrapienie

#380

Od tej gwiazdy, na stracenie
To drobiazgi, rozwątlenie

#381

Dużo tak, do powiedzenia
Słowa, szeregi, na życzenia

#382

Tak, wiadome te zagadki
Siad, słuchają się swej matki

#383

Na te wymowy, i te wyznania
Kubańskie cygara, dla pojednania

#384

Potępienia, i te spadki
To tak zwane, nagłe wypadki

#385

Dla potrzeby, to wyznanie
Są terminy, dokonanie

#386

Te zachęty, i brodzenia
Twarde chwile, lekkie spełnienia

#387

Na wybawienia, i te zabawy
Postanowienia, dla siebie, nie sprawy

#388

Na tą muzykę i dalsze płąsy
Oby uśmiechy, a nie tylko dąsy

#389

Operacja, na doznaniach
I kolejnych.. grzybobraniach

#390

Prozaiczne, rozpoznania
Takie jęki, i doznania

#391

Na chorobę, i wydatki
Opozycja, znaczy spadki

#392

Tak z miłością, pozostanie
Każde mądre, dalej, zdanie

#393

Dla umysłu, i sprawiania
Tomik przysłów, powtarzania

#394

Dobre serce, i rozchody
Mianowanie, nowej wody

#395

Na wyjątki, dodawania
Takie mroki, i wyznania

#396

Na zachcenia, co się zbiera
Jest materiał, dla konesera

#397

Dla wspólnoty, i zachcianki
Obieranie, koleżanki

#398

Dla dnia, po dzień, będzie wyznanie
I to kolejne, nasze dokonanie

#399

Dogadanie, pogonienie
Santa Muerte, i jej życzenie

#400

Na dociekania, i te odwroty
Nasze życzenia, życiowe psoty

#401

Bo te zmiany, i dewizy
To początki, analizy

#402

Na deszczowość, i wyznania
Te kolejne, dokonania

#403

Nie ma przemiany, bez zechcenia
Nie ma odmiany, co nas nie zmienia

#404

Na wspomnienia, i rozkazy
Katolickie, te ekstazy

#405

Przebudzenie, na te spadki
Wytworzenie, na wypadki

#406

Na kolejne, dowiedzenie
Masz to ciało, i stracenie

#407

Na te głody, i rozterki
Wiarowanie, nie ma męki

#408

Na pobożne te życzenia
Matka nocy? Urojenia

#409

Na te spady, i marzenia
Są rozkłady, odnalezienia

#410

Na zasługach postawiony
Pałac, co ma cztery trony

Każdy tron swoje rzeczy
Że zasługa, się upiecze

#411

Kolorują, tutaj dziełka
Na kiermaszu, w tych widełkach

Ceny progi tu zdejmują
Bo dla chętnych, przytakują

#412

Na wymowy, te wyznania
No i serca przekonania

#413

Na te czasy, wykonania
Są obcasy, do zwiedzania

#414

Na sposoby, przypieczenia
Są wywody, tu jelenia

#415

Na wspomnienia, te cichacze
Czy śmierć straci, dzisiaj pracę?

#416

Są wypadki, i te stany
Obłok grozy, podrabiany

#417

Wydawanie, na te złoza
Przekładanie, na przestworza

#418

A może zaczyna,
Na umieraniu
Uśmiechnięta mina
(odpowiedź na stwierdzenie, że na umieraniu żal się kończy)

#419

Nigdy nie wiemy, co nas odkrywa
Jeśli przenośnia, jest wiecznie żywa

#420

Na słuchowiska, i te rozstaje
Tanie pastwiska, ważne że się udaje

#421

Ucho się dopiero nasłuchiwało
Że igła bez niego, to wciąż mało

#422

Dla idei, na wyznania
Te przejrzenia, przekonania

#423

Na myślenie, przekonanie
Podrobione, jego zdanie

#424

Po-malutku, rozdrobnienie
Tych tu szumów, wciąż istnienie

#425

Na prędkości, oznaczenie
Masz ilości, i spełnienie

#426

Na te dalsze, przekonania
To dla próżni, są zadania

#427

Na samsarę, wychodzenie
To jak nóg, tu ułożenie

#428

Na swobodę, wypowiedzieli
Bo w zasadzie, tylko tyle umieli

#429

Na te loty, i doznania
Opcje zmian, tu okazania

#430

No i sposób, ma dziewczyna
Nie rozgotować, już zaczyna

#431

Świat jak złogi, i ostoje
Idę dalej, i się nie boję

#432

Ciężar czasami przeszkodzi
Albo ciężarną wyswobodzi

#433

Na te błędy, i wyznaje
Smak zakłęty, nie poznaje

#434

Dla spokoju, ukojenia
Oby nowe, odwiedzenia

#435

Jak ten Mehoffer, jest zdziwiony
Że ze złotą trąbką, został zdradzony

#436

Narodziny, słowa przecie
Poprzez cięcie, co, nie wiecie?

#437

Na podniebne, te doznania
Te haniebne, przeszukania

#438

Dla tej tęczy, powiedzenia
To wiosenne, ukojenia

#439

Dla poety, to zrobione
Kiedy słowo, wychylone

#440

Na te migdały, i pokuszenia
Są te banały, znaczy, spełnienia

#441

Trymer, czystek i spełnienie
Kryminalne pocieszenie

#442

Tak, dla śmiania, i rozpuku
Przebierania, w nowym druku

#443

Dla tajemnic, my stworzeni
Dla źrenicy, otworzeni

#444

Kto te kropki wszystkie zliczy
Na kłopoty, nie naliczy

#445

Patagonia, tak przestała
Bo stwierdziła, że za mała

#446

Na mizerię, w jednym tonie
Chwila moment, danie uczynione

#447

Na te zmiany, przedawnienia
Jedna radość, jest z istnienia

#448

Adeli sprawa, atut wezwany
Na palindromie, się przejechany

#449

Kto komu daje
A kto z kim się rozstaje

Takie rozstaje
Na się przydaje

#450

Dla stalkera, na skinienie
Jest afera, przyłożenie

#451

Dla fotografii świat ten stworzony
By zapamiętać, wszystkie jego strony

#452

Myśli się sprawdza, jak ta nadzieja
Jeden wybawca, uśmiechem onieśmiela

#453

Na spotkania, te podboje
Lepiej zwiedzać, tak we dwoje

#454

Bo to dla nas, to spełnienie
Życiem dalsze, ukojenie

#455

Na te słowa, tu dodane
Proste życie, pokazane

#456

Na całusy, dokonania
Romantyczne, te uznania

#457

Dla tej perły ukojenie
Gdy kolejne, jest marzenie

#458

Dla tej rzeki, warto żyć
Na przecieki, tylko tyć

#459

Na te dworcowe, chwile, rejony
Pociąg kolejny, znów opóźniony

#460

Na wojenne, wymówienia
Setki strzałów, i stwierdzenia

#461

Dla tu skarbów, i na strony
Pokój dalszy, podzielony

#462

Na zdarzenia, zaufania
Prawda w Bogu, na wyznania

#463

Dla tych stopów, i wyznania
Oto efekt, zatrzymania

#464

Tu dla świtu, jodłowania
Cień zeszytu, podebrania

#465

I sterowanie, co się odgarnie
I dogadanie, wyjdzie niezdarnie

#466

Fakt i spór ten na zasadę
A rum karaibski zakrawa o zdradę

#467

Ona mu daje, że co za rytmy
Chwilowe natłoki sitwy
Ona odstaje, nic nie udaje
To pewnie koniec gonitwy

#468

Dla chwili nieba, i zaniedbania
Więcej nie trzeba, wynik szukania

#469

Dla bezsilności, kolejne spocenia
Chwile radości, czy urojenia

#470

Dla wykarmienia, i te rozstaje
Są spoleglenia, lotne zwyczaję

#471

Na te zakręty i spady
Jedna zostaje rozterka
Oto wynik roszaady
Lekko zmierzwiona butonierka

#472

Dla tego świata, i ponowienie
Ta myśl kudłata, zostanie chcenie

#473

Na te strony, i zawody
Co pamięci, tu nie szkodzi

#474

Na wygonienie, myśli ostatnie
I przepełnienie, chwile wydatnie

#475

Pojęcia pojęciami
A fakty pozostają faktami

#476

Na powolne, umieranie
Na skwapliwe, to dodanie

#477

Pożegnania, na odchody
Odchodzimy, w dalsze zwody

#478

Jest ponętność, i jest zgroza
Dorobiona, nowa płoza

#479

Że się dzieje, w tej naturze
Widzisz wszędzie, w tej posturze

#480

Nieporady, i westchnienia
Te wiosenne, uniesienia

#481

Na stroskania, te wymowy
Są zawody, zawroty głowy

#482

W wydawaniu, się nie dzieję
Na przypadek, i nadzieję

#483

Tak się skleja dylematy
Strzępy racji, i dogmaty

#484

Na te sny, i urojenia
Domniemania i pragnienia

#485

Może Jemu, ciągle zbywa
I to amen, zachłannością nazywa

#486

Na przepaści, i stracenia
Idealne, ciała ułożenia

#487

Bo pocukrzyć, komu trzeba
Upomina się, kromka chleba

#488

Oddychania, kolejne wdechy
Przedawniania, na bezdechy

#489

Na wybory, i kochania
To pozory, pojednania

#490

Na wymogi, degradacje
Są powody, i atrakcje

#491

Wybawienie, horyzontalne
Na stracenie, tak banalne

#492

Na to pierwsze, zachodzenie
Jest to drugie, przyłożenie

#493

Na śpiewanie, te zawody
Muszą być tu, wciąż powody

#494

Te wyznania, na te twory
Przekonania, to pozory

#495

Miłośnicy liryki od biedy
Wspominają jak było wtedy

#496

Otwieranie, dalej stęka
Bo tak dla niej, to udręka

#497

Na to pyłu, tu wciąganie
Kosmicznego, to dokonanie

#498

Dla Gwatemali syndrom gotowy
Znaczy się, śmiechu, drugiej połowy

#499

Teoretyka, już poplamiona
Jak na okrętkę panna dręczona

#500

Wykluczenia, i podparcia
Ponowienia, nie bez wsparcia

#501

Na naukę, i rozstaje
Czasem serce się przydaje

#502

Bo to włożenie, doświadczeniem poparte
Żaba w wodzie, nie czuje się fartem

#503

Bo kto bliżej jest pragnienia
Tego większe uniesienia

#504

Na przestoje, czas dodatni
Co rozszarpać, bliżej szatni

#505

No to ostro powiedziane
Jak dla mnie, mogłoby być zagrane

#506

Bo ta chwila na dodatek, daje, i chce brana
Być posłusznie przytulona, i grzecznie wysłuchana

#507

Bo dla czasu, to zasada
Gdy dla czasów, nie jest zdrada

#508

Dla otchłani, i popite
Chęć sprawdzania, należyte

#509

Bo dla duszy to sprawienie
Życia śmiechem, ukojenie

#510

Bo natura, i doznania
Ma nam wiele, do przekazania

#511

Bo dla Ciebie, przyklejone
Tu przypięte, naznaczone

#512

Długie życie, na ekstazę
Zrozumiesz to, za drugim razem

#513

Bo to bagno, to rozterka
Każdy dzień, nowa udręka

#514

Bo dla uśmiechu, to rechotanie
I każde inne zwierzyny gadanie

#515

Bo dla chwały, to stworzone
Rzeczy małe, urojone

#516

W tę nagrodę, tu ubrany
I łeb cały, rozczochrany

#517

Tu dla dziecka, rozpoznanie
Nowego świata, porcji podanie

#518

Bo tańczenie, co wymaga
Czasem znaczy, nierozwaga

#519

Każdy człowiek tyle samo
Waży, a co dalej uznano?

#520

Bo zapachy, tu zebrane
Będą dalej, przekazane

#521

Na te zgrabne, mamrotanie
Jest czekanie, na uznanie

#522

Bo konkursy, i przywary
Stanowienie nowej pary

#523

Bo to życiowe są doznania
Kolejnych kopnięć, pokonania

#524

Po pszenicy rozpoznanie
Czy ten człowiek ma uznanie

#525

Co widoczne, odrzucenie
To potoczne, ponaglenie

#526

Z wiekiem biust opada srogo
Powiedział, żegnając się lewą nogą

#527

Na pretensje, i pozory
Umówione nowe wzory

#528

Bo kochania środki, i przyzwolenia
Miarą dewotki, dalszego oclenia

#529

Takie to wojny, są przyzwolenia
Taniec powolny, drogie oclenia

#530

Cień horyzontu, na te wyznania
Nowy porządek, sztuka czekania

#531

Na skrywania, co należy
Mówisz dalej, to zależy

#532

Wyruszamy, podróż gotowa
Przemierzamy, za nami zorza

#533

I akacji, gaworzenie
Że ważne wciąż, każde stworzenie

#534

Na odśnieżanie, dalsze rozstroje
Punkty krytyczne, znaczy postoje

#535

Dla tej wiary, i rozstania
To i kolejne, poczekania

#536

Na te troski, uwolnienia
Czasem powód, to chęć istnienia

#537

Bo tu z uśmiechu, radość się rodzi
A od radości, się tak powodzi

#538

Bo brak strachu, i rozstaje
To w popłochu się wydaje

#539

Bo te zmiany, dla podniety
Naznaczany, znów niestety

#540

Bo życie jest całe dla nas
Wtedy gdy nikt nie patrzy

#541

Zawsze jest sposób, na piękną dziewczynę
Czasem jest to, nosić za nią winę

#542

Takie to dalsze, życia wybory
A może moda, i nowe twory
(o dylematach na temat wegetarianizmu)

#543

Na to scen, tu malowanie
Są szacunek i uznanie

#544

Czasem jest, nieoczywiste połączenie
I całkiem oczywiste, późniejsze spełnienie

#545

Omijanie, się dosiada
Choć po chwili, za dużo gada

#546

Dla tych chwil, to sterowanie
Wszystkie uśmiechy, i uznanie

#547

Dla słoty jaśminu, wiano dodane
Za dużo dymu, pewnie odstane

#548

Na te ryby, i ciemności
Nie na niby, brak jedności

#549

Na pobudki, i rozstroje
Ufoludki, nowe zwoje

#550

Bo na inność, ta swoboda
Wybieranie, no i kłoda



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Fryszaka, Takie tam, z wakacji 10.

Wiersz ze wstępu. Marcin z Fryszaka, Spadek.

Obraz końcowy: Marcin z Fryszaka, **!**.



Marcin z Fryszaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Się na życie, tak zabawia. To przeżycie, Marcina sprawa. Autor dziesięciu 14-częściowych cykli. Dziesiąty nosi tytuł „Sprawa do wyjaśnienia”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Dziesiąty cykl przynosi cztery opowiadania mistyczne. Dwa o liściach- „Wywrotowość jesiennych liści”, „Taniec jesiennych liści”; i dwa nie o liściach- „Podchorąży Bubel”, „Strachy pod łóżkiem”. W cyklu tym możemy

posłuchać też o czym rozmawiają groby w sztuce teatralnej „Grobowa atmosfera”, albo pójść do fryzjera w „Barber shop”. 4 opowiadania, 5 sztuk teatralnych, shorty wszelkiej maści i wywiad, przekonują, że ten cykl to nie strata czasu. Bo kto traci, bez powodu. Się wzbogaci, nadmiarem głodu.

Kontakt z Marcinem z Frysztaka:
szulif@gmail.com

Szanowny Wydawco,

Jeśli masz chęć wydać „Osioł myśli” w wersji papierowej – drukuj śmiało!

Jako autor zachęcam do powielania, kopiowania i wydawania „Osioł myśli” na wszystkie możliwe sposoby. Proszę tylko o zachowanie zgodności z oryginałem.

„Osioł myśli” każdy może wydrukować i rozpowszechnić – dzieląc się wolnością.

Nie oczekuje wynagrodzenia, czy procentów od sprzedanych egzemplarzy. Będę się cieszył jeśli część zysków, które uzyskasz ze sprzedaży „Osioł myśli”, przekazesz na cele charytatywne.

Nie potrzebujesz dodatkowych zgód, pozwoleń, czy umów.

Chcesz wydać „Osioł myśli”? To do dzieła!



Przyjaciele,

Niezwykle istotnym jest, aby „Osioł myśli” były w całości dostępne za darmo w internecie. Kopiuje go z jednego serwisu z ebookami na kolejne. Ułatwiającie dostęp do „Osioł myśli”. Udostępniajcie go bez pobierania opłat. Niech zyska nowe, elektroniczne życie. Niech karmi otwarte umysły tych, którzy porzucili papierowe wydania na rzecz cyfrowego świata.

